

W przeddzień meczu z Pescarą, czyli z drużyną, którą do niedawna trenował, Zdenek Zeman spotkał się z dziennikarzami w Trigorii na konferencji prasowej. Oto jak mówił o nadchodzącym meczu, swojej drużynie oraz innych zespołach ligi włoskiej.

Jakiego przyjęcia spodziewa się Pan w Pescarze, gdzie był Pan bardzo lubiany?

ZZ: Ja wiem, że ludzie w Pescarze są bardzo przywiązani do swojej drużyny. Dalej uważam, że kibice Romy są najlepsi, ale w Pescarze także nie żartują. Są blisko zespołu i mu pomagają. To normalne, że teraz przyjeżdżam jako rywal i myślę, że kibice będą dopingować Pescarę.

Castan opuścił trening. Jest zdrowy? Może zagrać Pana zdaniem?

ZZ: Skończyliśmy pół godziny temu. On miał drobny problem, na który skarżył się już w ubiegłym tygodniu. Poradził sobie z nim. Myślę jednak, że piłkarz w 100% nie istnieje. Każdy ma jakieś małe problemy. Ale to jest do rozwiązania.

Wczoraj Ancelotti wrócił do De Rossiego i powiedział, że bardzo przydałby się w Lidze Mistrzów. Takie wypowiedzi nie robią na Panu wrażenia?

ZZ: Myślę, że De Rossi to piłkarz ceniony przez wielu, nie tylko przez Ancelottiego. Do tej pory zrobił piękną karierę, jest kadrowiczem. Myślę, że przydałby się wielu drużynom.

Ale?

ZZ: Ale należy do Romy.

Z zewnątrz można mieć wrażenie, że Pan i De Rossi macie jakieś problemy. Dlaczego tak się dzieje?

ZZ: Nie wiem, kto puścił taką plotkę. Na pewno nie ja. I nie sądzę, żeby był De Rossi. Ja z nim nie miałem problemów. Ale inna sprawa to komentowanie meczu techniczne czy taktyczne. Myślę, że tak robią wszyscy trenerzy i nikt nie uważa tego za problem.

Tutaj środowisko jest trudniejsze niż w Pescarze. Czy możliwe jest stworzenie takiej samej atmosfery?

ZZ: Powinienem odpowiedzieć jak w zeszłym tygodniu. Dalej powtarzam, że tutaj środowisko kibiców jest wyjątkowe. Dla piłkarzy, dla trenera i dla klubu. Normalne jest jednak, że trzeba się stracić jak najlepiej ułożyć relacje.

Jak wiele brakuje, żeby miał Pan taką drużynę, jaką ją Pan sobie wymarzył?

ZZ: Ile brakuje... Brakuje.... Ile meczów jeszcze zostało? 24. Ja powtarzam, że nie jestem zadowolony z wyników, ale z występów ta. Ja uważam, że – poza meczem z Juventusem w Turynie – zespół grał zawsze lepiej od rywali. Ale wyniku tego nie odzwierciedlają. Zostaliśmy ukarani za nasze błędy, więc musimy się poprawić.

Niektórzy gracze mówią o scudetto. Czy to realne?

ZZ: My musimy grać ten sezon do końca, mecz za meczem. Musimy zdać sobie sprawę, że możemy grać na równi z każdym. Że musimy walczyć z każdym. Nie ma łatwych meczów. Ale też nie ma meczów już z góry przegranych.

Tachtsidis może być jutro reżyserem gry?

ZZ: Tak, może. Robił to już wiele razy. Skład ogłoszę jutro. Tachtsidis w każdym razie po zawieszeniu jest już do dyspozycji.

Zmiana trenera może być dla Pescary dodatkowym bodźcem. Jakie meczu Pan się spodziewa?

ZZ: Myślę, że środowisko w Pescarze jest trochę zdołowane. Zespół ma 11 punktów, a blisko niej jest 6-7 rywali. Musi dalej walczyć o zostanie w lidze. Mi przynieśli wiele satysfakcji w ubiegłym roku i myślę, że mogą dać radę. Zmiana trenera zwykle robi dobrze. Mam nadzieję, że jednak nie stanie się tak już jutro. Miałem do czynienia z Bergodim jako piłkarzem. To poważny, poukądany chłopak. Rozumie piłkę. Grał w mocnej lidze w Rumunii. W zeszłym roku spotkałem go w Modenie. To normalne, że może w 4 dni nie uda mu się przekazać tego, czego chce. Ale myślę, że Pescara szukała przełomu i zobaczymy, jakie będą tego wyniki.

W przeszłości powiedział nam Pan, że Lopez to naturalny zmiennik Lameli. Czy zatem jest szansa zobaczenia jutro Destro? A może przemyśli Pan swoje decyzje?

ZZ: Powiedziałem już, że skład podam jutro. Jest wiele opcji. Może zagrać Lopez. Może zagrać Destro. Może zagrać też jakiś ofensywny pomocnik.

Mecz z Pescarą to będzie Pana 100 spotkanie na ławce Romy. Jaki mecz pamięta Pan najlepiej?

ZZ: Zawsze myślę o meczu z Milanem, kiedy przegraliśmy. Ale myślę, że zegraliśmy bardzo dobry mecz.

Czy to możliwe, że Romagnoli zagra na miejscu Castana? Jakie są mocne punkty Pescary?

ZZ: Romagnoli to młody chłopak. Jest dla nas ważny i mam nadzieję, że będę mógł z niego skorzystać jak najszybciej. Czy jutro? Nie wiem. Dla mnie Pescara w zeszłym roku wygrała ligę, choć eksperci mówili, że to kandydat do spadku. Graliśmy z ośmioma młodzieńcami. Zespół wygrał, strzelając 90 goli i pokazując piękne rzeczy. W tym roku na pewno to inny zespół. Odeszli ci trzej gracze, którzy byli ważni i są ważni nadal. Insigne, Immobile i Verratti. Myślę, że na razie zmienili zbyt wiele. Nie odnaleźli własnej tożsamości, skoro zmieniali ustawienia co tydzień. Takie zmiany na pewno nie ułatwiają sytuacji graczom. Ja jednak niepokoję się, ponieważ znam siłę tej drużyny.

Balzaretti: spodziewał się kłopotów, jakie ma teraz? Jak się czuje Dodò?

ZZ: Mnie Balzaretti nie rozczarował. Powtórzę, że jeśli chodzi o zaangażowanie także w defensywie, spisuje się dobrze. Technicznie ma pewne problemy, jak

większość obrońców. Na pewno spodziewam się poprawy, ale jestem zadowolony z jego postawy. Dodò nadal nie jest gotowy. Ma dobre momenty. Widać pewną poprawę, a potem się blokuje z powodu problemów nie związanych z kontuzją i operacją.

Co Pan sądzi o wydarzeniach na Campo dei Fiori?

ZZ: Nie chcę o tym mówić. Klub nie ma z tym żadnego związku.

Myśli Pan, że niektórzy gracze zwolnieni, jak Pizarro, mogli być użyteczni? Nie sądzi Pan, że De Rossi pokazałby więcej, gdyby miał go obok siebie na boisku?

ZZ: To rozmowa o graczach, których już u nas nie ma. Było tu wielu graczy świetnych. Może gdyby wrócił Batistuta, to by nam pomógł? Ja myślę, że my mamy pewien plan, nową drużynę. Mecz z Torino kończyliśmy z 11 zawodnikami przybyłymi w tym roku. To normalne, że z 11 graczami przybyłymi 4 miesiące temu nie może być mowy o perfekcji, ale myślę, że za jakiś czas wszyscy nam dadzą powody do zadowolenia. Pozostaje kwestia wyborów. Także Pizarro ma już swoje lata. My postawiliśmy na graczy w wieku 20-21 lat, którzy naszym zdaniem mają wielki potencjał i mogą być coraz lepsi.

Stekelenburg przechodzi trudne chwile z powodu kontuzji. Goicoechea ma moment pozytywny. Myśli Pan, że holenderski bramkarz może czuć ciężar tej sytuacji?

ZZ: Stekelenburg na pewno nie jest teraz w łatwej sytuacji. Dla bramkarza ręce są ważniejsze niż nogi, więc kiedy ma problem z palcem, to nie może grać, choć w analogicznej sytuacji gracz z pola mógłby wyjść na boisko. Ale czuje się coraz lepiej i w przyszłym tygodniu będzie już mógł wrócić do treningów z grupą.

Z Torino drużyna znalazła kwadraturę koła. Czy to, że Roma wygrała było jej zasługą? A może raczej pomogło jej samo Torino? Czy zespół Romy jest lepszy na wyjeździe czy u siebie?

ZZ: Powiedziałem, że jestem zadowolony z meczu z Torino. Myślę, że zespół zagrał najlepszy mecz sezonu. Widziałem statystyki wszystkich spotkań i najlepsza w ostatniej kolejce była Roma. Może niektórym się to nie podoba, ale ja jestem zadowolony. A to, czy lepiej nam idzie u siebie... Moim zdaniem zespół powinien grać w piłkę zarówno u siebie, jak i na wyjeździe. Zarówno ze słabszymi, jak i z wielkimi. Na razie to nam się udaje. To normalne, że nie udało się w Parmie, ale tam było bardzo ciężko grać. Na innych boiskach zespół jednak reagował. Poza tym jednym, zawsze tym samym meczem.

Autor: kaisa